

NOWY CZAS

KATOWICE
UL. MIELECKIEGO 8
TELEFON 29-48

10 Gr

REPREZENTACJE:

Bielsko, Kolejowa 11, tel. 28-48
Sosnowiec, Będzińska 12, tel. 6-42
Cieszyn, Błache 28, Rybnik
Włocławek, Reja 1, Tarn. Góry.
Lubliniec.

Prowokacyjny występ ruskiego parocha Odwołuje klątwę na złodzieja który był „najlepszym synem Ukrainy“

Wychodząc w Tarnopolu „Głos Polski“ podaje w ostatnim numerze niezwykle wiadomość p. t. „Najlepszy syn Ukrainy... złodziejem cerkiewnym“.

Do cerkwi w Szyłach, pow. zbarski — czytamy — włamali się niedawno złodzieje i skradli z kasy, oraz z puszek około 60 zł. Najbliższej niedzieli paroch ks. Czepil rzucił w czasie nabożeństwa klątwę na złodziei. Tymczasem policja wykryła sprawcę w osobie Iwana Modnego, który w okresie sabotażowych podpalenia w r. 1930 pozostawał w śledztwie sądowym pod zarzutem podpalania.

Okoliczność ta prawdopodobnie dała parochowi powód do skandalicznego wystąpienia ubiegłej niedzieli.

Oto w czasie kazania, ku zdumieniu i zgorszeniu obecnych w cerkwi ludzi, zwrócił się ks. Czepil z apelem do ludności, aby przebaczyła Modnemu jego lekkomyślny czyn, ponieważ „jest on najlepszym synem Ukrainy i poniósł dla niej ofiarę“ (!).

Pożar fabryki Janusza Radziwiłła

LUCK, 16.1. W Orzewie, pow. Równe, spaliła się fabryka parkietów własność Janusza Radziwiłła. Straty wynoszą 600 000 zł. Przy czynie pożaru nie ustalono.

Mrozy i śnieżyce w Rumunii

BUKARESZT, 16.1. Silne zamiecie śnieżne, połączone z mrozami, przekraczającymi 20 st. dały się odczuć zwłaszcza dotkliwie w Mołdawii.

W okrogach Sarat i Buzeu znaleziono przeszło 20 osób zasypanych śniegiem w polu. Czterech osób nie udało się uratować i poniosły śmierć.

Komunikacja kolejowa, która była na wielu liniach, zwłaszcza w Mołdawii porzeczona skutkiem zasp śnieżnych, została wznowiona.

Marks w tańcu Nie wykłty pomysł sowiecki

MOSKWA, 16.1. W Moskwie rozpoczęto przygotowania do wielkich świąt rewolucyjnych — ku czci Karola Marksa.

Miedzy innymi baletmistrze opery moskiewskiej otrzymali rozkaz choreograficznego opracowania trzech rozdziałów z „Kapitału“ Karola Marksa.

Wszystkie „pas“ zostały już opracowane. Trudność obecnie stanowi sprawa kostiumów.

Kilku najwybitniejszych malarzy sowieckich pracuje nad projektami

Ten oburzający postępek ruskiego parocha, nadużywającego ambonę dla celów oczywistej prowokacji, zostanie niewątpliwie zbadaany i wyświełcony przez kompetentne czynniki.

Przygotowania do strajku generalnego w Belgii

BRUKSELA, 16.1. Przeciw nowym planom podatkowym rządu Brocqueville'a zauważyć się daje obecnie w całej Belgii silny ruch protestacyjny.

Międzynarodowy Związek metalowców udzielił belgijskiej centrali związków zawodowych kredytu w wysokości 5 milio-

now franków, celem zorganizowania w całej Belgii strajku generalnego.

Na skutek tej groźnej sytuacji rząd belgijski przygotowuje mobilizację całej żandarmerji.

Celem zlikwidowania ewentualnych niepokojów, skoncentrowano również w koszarach silne oddziały wojska.

Na parę minut wcześniej wprowadzają oskarżonych, którym w pokój aresztantów zdjęto dopiero co kajdanki. Publiczność żywo rozprawiająca, milknie z chwila ukazania się sadu, któremu przewodni

czy prezes, dr. Kornicki. Oskarżają prokurator dr. Einer i wiceprokurator dr. Elznerowicz.

Odczytany akt oskarżenia ma być dokładny przebieg całej zbrodni, znany już zresztą z poprzednich opisów.

Okazuje się, że Bednarczyk już w tygodniu po wyjściu z więzienia zaczął rozglądać się za jakąś „robotą“ i w tym celu nabył przedewszystkiem rewolwer. Na towarzysza wybrał sobie kamrata z więzienia, Grelkę.

Charakterystycznym jest szczegół dla tego zbrodniarza postanowił napaść na jakiegoś księdza bo, jak twierdził Bednarczyk, „taki pieniądze zawsze ma, a bronić się nie będzie, bo mu

żal człowieka“.

Podczas dokonywania rabunku, ks. Masłowskiego rewidował Grelka a Bednarczyk stał z wycelowanym rewolwerem w reku i doniósł

na krzyk Grelki „Broniek wali“ wystrzelił.

Po dokonaniu morderstwa obaj poszli uzupełnić swą garderobę, na stennie do łaźni, do kina, a wreszcie na kolację. Rano pojechali do Sulecinka, do rodziców Grelki.

Kiedy pieniądze wyczerpały się powrócili do Poznania w poszukiwaniu

nowej „roboty“.

Po drodze zdobili już obrabować rowerzystę Leona Lidke, któremu zabrali 49 zł.

Sąd badania rozpoczął od przesłuchania Bednarczycy, któremu pierwsze słowa przerywa

spazmatyczny płacz.

Dopiero po uspokojeniu się, poczynna drobniogłowo opowiadać cały przebieg zbrodni, nie szczędząc ani siebie ani towarzysza.

Więcej nawet, sam dobrowolnie przyznaje się do morderstwa popełnionego przed laty w Julianie pod Częstochową na osobie listonosza Miernickiego, którego sprawca dotychczas nie był znany władzom sądowym.

Bednarczyk zeznaje w ciągu przeszło 2 godzin. Następnie sąd zarządza przerwę, po której wezwany zostaje na salę sądową Grelka. Rozprawa trwa.

+

Zmiany personalne w zakładach żyrdowskich

Jak się dowiadujemy, na kierowniczych stanowiskach w Zakładach Żyrdowskich nastąpił w tych dniach szereg zmian, które dotyczą przedewszystkiem członków dyrekcji oraz inżynierów — kierowników poszczególnych wydziałów. Na stanowiska te, zajmowane dotąd przez obywateli, zostali zaangażowani Polacy. Miedzy innymi Polak został kierownikiem przedalini lnu.

Widmo szubienicy zawisło nad zbrodniarzami Mordercy ks. Masłowskiego przed sądem doraźnym

Wielka sala przysięgłych przy ul. Marcinkowskiego w Poznaniu tłumnie wypełniła publiczność, żadna sensacyjny wrażeń.

Poznań przeżywa okres emocjonujących procesów. Oto po sadzie doraźnym na Hieronima Bartoszewskiego

przed widmem szubienicy stała w niespełna kilkanaście dni później znowu dwaj przestępcy — są to Bednarczyk Bronisław i Grelka Jan, mordercy ks. Masłowskiego.

Obaj odpowiadający za czyn swój przed sądem doraźnym. Zbrodniarze są młodzi. Bednarczyk liczy 24 lata, Grelka 27. Poznali się w więzieniu, pomimo bowiem młodego wieku mają już za sobą

bogata przeszłość kryminalna.

Życie takie wycisnęło, niezatarte piętno na ich twarzach.

Zachowanie zbrodniarzy wobec sadu jest zupełnie różne. Bednarczyk

przyznaje się do winy i „wspiera“ nawet towarzysza, który znowu kategorycznie wypiera się wszystkiego.

Sąd rozpoczyna się o godz. 9-ej.

Gen. Schleicher dąży do umocnienia armji Rzeszy

PARYŻ, 16.1. Znany pacyfista niemiecki, Helmuth von Gerlach, wygłosił w Nancy odczyt o sytuacji w Niemczech. Mówca oświadczył, iż sfinksem obecnych Niemiec jest gen. von Schleicher. Jego postanowienie, zmierzające do wprowadzenia przy ambasadach niemieckich w Paryżu, Londynie, Waszyngtonie, Rzymie i Warszawie przedstawicielstw wojskowych, wskazuje, iż Schleicher dąży przedewszystkiem do zajęcia

sie reorganizacją armji.

Nowy plan francuski zezwala Rzeszy na utrzymanie milicji. Mówca wyraża obawę, aby ta milicja nie była pretekstem służącym do wzmocnienia ducha militarnego w całym Niemczech.

Żądania rewizji traktatów w Europie, gdzie następstwa wojny dotychczas nie zostały jeszcze zlikwidowane, jest wysoce niebezpieczne. Proponycja taka może zagrozić pokojowi.

Gen. Schleicher dąży do umocnienia armji Rzeszy

sie reorganizacją armji.

Nowy plan francuski zezwala Rzeszy na utrzymanie milicji. Mówca wyraża obawę, aby ta milicja nie była pretekstem służącym do wzmocnienia ducha militarnego w całym Niemczech.

Żądania rewizji traktatów w Europie, gdzie następstwa wojny dotychczas nie zostały jeszcze zlikwidowane, jest wysoce niebezpieczne. Proponycja taka może zagrozić pokojowi.

Zmiana ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym zabezpieczy pracę pracowników umysłowym i fizycznym

Do Sejmu wpłynąć ma niebawem projekt noweli do ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym, rozpatrywany ostatnio przez Radę ministrów. Projekt ten zawiera m. in. bardzo ważne postanowienia, dotyczące pracowników, powoływanych do czynnej służby wojskowej, względnie na ćwiczenia.

Wprowadza on zasadę, że z powodu powołania do czynnej służby wojskowej, jak również w czasie między chwilą powołania, a chwilą odbycia tej służby,

umowa o pracę nie może być przez pracodawcę wypowiedziana ani rozwiązana,

o ile stosunek służbowy w chwili powołania trwał nieprzerwanie co najmniej 6 miesięcy. Również z powodu powołania na ćwiczenia i do służby wojskowej w razie mobilizacji lub ze względu na bezpieczeństwo, jak też w czasie odbywania tych ćwiczeń względnie służby, nie będzie mógł pracodawca wypowiedzieć ani rozwiązać umowy.

Wszelkie umowy sprzeczne z takimi postanowieniami oraz umowy przewidujące wyraźnie lub pośrednio rozwiązanie umowy o pracę w związku z odbywaniem służby wojskowej względnie ćwiczeń wojskowych, w myśl projektowanej noweli

będą nieważne z mocy samego prawa.

Te nowe przepisy, interesujące żywo ogół pracowników, z chwilą przyjęcia przez Sejm projektu noweli stanowiąc będą nader ważne uzupełnienie obowiązujących norm prawnych o umowie o pracę pracowników. Według przepisów dotychczas obowiązujących umowa o pracę pracowników umysłowych

mogła być rozwiązana

w razie wcielenia pracownika do służby

Losowanie

książeczek premjowanych

Dnia 16 bm. odbyło się w P. K. O. XXVII z rzędu losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe Serji I-szej. Premie w wysokości zł. 1000.— padły na następujące Nr. Nr książeczek:

1.705	2.906	5.007	7.432	12.146	15.332
15.966	17.280	19.032	19.745	20.574	
20.644	21.118	21.130	22.496	25.764	26.674
26.754	28.213	28.608	29.383	30.958	
32.555	33.318	36.617	38.731	39.499	39.979
41.370	43.992	45.547	46.551	46.654	47.111

o o

Trzecie zwycięstwo polskiego boksera

SZTOKHOLM 16.1. Na Miedzynarodowych Zawodach Bokserskich w Sztokholmie rozegrany został wczoraj wieczorem finał w wadze średniej, do którego doszli polski bokser Chmielewski po wyeliminowaniu Flodstroema i Oestlinga oraz znany pięściarz fiński Syrjaenen.

Zwyciężył Chmielewski zdecydowanie na punkty, zajmując pierwsze miejsce w turnieju w swojej wadze.

Jest to trzecie z kolei zwycięstwo Chmielewskiego w Szwecji.

by czynnej w wojsku i na tem nie wynikały różne zatargi między pracodawcami i pracownikami. Podobnie sprawa przedstawiała się jeżeli chodzi o robotników fizycznych.

Liczne rzesze pracownicze powracają po ukończeniu służby wojskowej do domu, zastawiały swe dawne miejsca służbowe zajęte przez innych pracowników i nie mogły częstokroć znaleźć nowego miejsca pracy. Celem przeciwdziałania takiemu stanowi, jaki

202.530.923 zł. w wydatkach i 29.801.380 w dochodach, min. Pieracki zaznacza, że został on w porównaniu z rokiem ubiegłym zmniejszony o 15.277 tys. zł., co dało się osiągnąć przez obcięcie wydatków na policję o 8.497 tys. na K. O. P. o 4 mil. i na województwa i starostwa o 3.870 tys. zł.

Ilość etatów urzędniczych zmniejszona została w okresie od 1 stycznia do 30 września ub. r. o 243.

Warunki pracy w administracji wewnętrznej są, według słów p. ministra, bardzo trudne ze względu na niedostateczną liczebność urzędników i ogrom na mnogość przepisów.

Omawiając organizację samorządów min. Pieracki stwierdza, że w państwie naszym niema miejsca na przeciwstawianie administracji rządowej i samorządowej. Posiedzenie trwa.

Min. Pieracki stwierdza, że w państwie naszym niema miejsca na przeciwstawianie administracji rządowej i samorządowej. Posiedzenie trwa.

Min. Pieracki stwierdza, że w państwie naszym niema miejsca na przeciwstawianie administracji rządowej i samorządowej. Posiedzenie trwa.

Minister spraw wewnętrznych przed komisją budżetową

W Sejmie toczyły się wczoraj obrady komisji budżetowej nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych, które rozpoczął przemówieniem swym p. minister Pieracki.

Minister stwierdził przede wszystkim zmieniony zakres działalności min. spraw wewnętrznych, wyniki wskutek zniesienia ministerstwa robót publicznych i przejęcia szeregu agend tego ministerstwa oraz wskutek przekazania min. opieki spraw dotyczących zdrowia publicznego prócz spraw sanitarno technicznych.

Zmienił się również zakres prawa o wykroczeniach, przekazującego władzom administracyjnym obszerny dział orzecznictwa, sprawowanego dotychczas przez sądy.

Przechodząc następnie do omówienia budżetu, który zamyka się cyfrą

O likwidację strajku ubezpieczeniowców

Pertraktacje toczzone pomiędzy przedstawicielem Związku Pracowników Ubezpieczeniowych p. Gackim, a Dyrekcją Tow. Generali doprowadziły do skonkretyzowania 2 możliwych sposobów załatwienia zatargu.

Mianowicie możliwe jest poddanie sprawy arbitrażowi Ministerstwa lub też ustalenie odpraw dla zredukowanych w r. 1933 w wysokości 1 miesiąca za każdy rok pracy.

Zatrudnianie inwalidów w przedsiębiorstwach samorządowych

Dowiadujemy się, że poszczególne związki komunalne w wielu wypadkach nie stosują się ściśle do przepisów ustawy o zaopatrzeniu inwalidzkim, mówiących o konieczności zatrudniania inwalidów wojennych i wojskowych w przedsiębiorstwach samorządowych.

W związku z szalejącym wśród inwalidów bezrobociem, ministerstwo spraw wewnętrznych, w spe-

cialnem piśmie do wojewodów poleciło przypomnieć zarządom związków komunalnych, o nałożonym na samorządy obowiązku ustawowym co do zatrudnienia inwalidów. Jednocześnie ministerstwo poleciło wojewodom dopińować, aby obowiązki te były przez samorządy należycie wykonywane ze współdziałaniem z państwowymi urzędami pośrednictwa pracy.

Ze sztyletem na naczelnika gminy rzucił się bezrobotny

W ubiegłą sobotę w urzędzie gminnym w Panewnikach doszło do wielkiej awantury na tle niewypłacenia zasiłku bezrobotnemu Robertowi Jaskólskiemu, który wobec odmowy zamknął się w urzędzie berjerkę, a nawet rzucił się ze sztyletem na naczelnika gminy Dyrdę.

Wezwana interwencja policyjna awanturnika już nie zastała, bowiem opuścił on urząd gminny przed przybyciem funkcjonariuszy policji.

Po południu wezwano policję ponow-

nie, bowiem Jaskólski wspólnie ze swym bratem usiłował rozbić zebranie lokalnego komitetu niesienia pomocy bezrobotnym.

Wobec stawiania przez Jaskólskiego oporu policja użyła pałek gumowych, skutkiem czego odniósł on kontuzję i odstawiono go do szpitala spółki brackiej w Katowicach.

Oświadczył on, iż chciał się w ten sposób zemścić na naczelniku gminy Dyrdzie za odmówienie mu zasiłku.

Ulotki komunistyczne wciąż płynię z Niemiec

TARNOWSKIE GÓRY, 16.1. — Tel. wł. — Na przejściu granicznym w Nowych Reptach został przytrzymany wczoraj w południe obywatel polski Edward M. z Katowic (Ferdynanda 2), przy którym znaleziono większą ilość ulot-

tek komunistycznych oraz specjalną taśmę drukarską, które usiłował przemyścić z Niemiec do Polski.

Aresztowanego odstawiono do sądu w Tarnowskich Górach.

również — ze względów państwowych — przeciwdziałania rozgorączkemu na tle wykonywania ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym, rząd postanowił wystąpić do Sejmu ze wspomnianą nowelą, wychodząc z założenia, że spełnienie przez obywatela obowiązku wojskowego nie może stwarzać dlań

trudności życiowych i nie może stawiać go w położeniu gorszym,

aniżeli znajduje się dziś ten, który z jakiegokolwiek powodów służby wojskowej nie spełnia.

W myśl projektu noweli, obowiązki zgłaszania do rejestru poborowych, który dotychczas ciążył tylko na

18-to i 20-to letnich mężczyznach, rozciągnięty zostanie na wszystkich mężczyzn do

50-go roku życia, którzy z jakiegokolwiek powodu obowiązku tego przeltem nie dopełnili.

Nowe przepisy będą przewidywać, że

podatek wojskowy mają płacić uznani za niezdolnych do służby wojskowej, uznani za zdolnych do służby w pospolitem ruszaniu, jak również zwolnieni od służby wojskowej i zaliczeni do rezerwy w myśl odpowiednich przepisów z upływem tego roku kalendarzowego, w którym kończą 25 lat życia.

Obowiązek placenia podatku wojskowego — istniejącego jak wiadomo do tychczas — został w ten sposób rozciągnięty na ponadkontyngentowych, którzy zostali przeniesieni do rezerwy, bez odbycia czynnej służby wojskowej, a skutkiem ukończenia 25-go roku życia nie mogli już być powołani do służby czynnej.

Osoby te korzystają faktycznie ze zwolnienia od czynnej służby wojskowej w stopniu nawet wyższym aniżeli zwolnieni od służby, którzy podatek wojskowy opłacali również i na podstawie dotychczasowych przepisów.

Nowela przewiduje, że podatek wojskowy może być w całości lub częściowo przekazany na rzecz gmin miejskich i wiejskich.

POGODA

Wileńskie i Polesie: Pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym. Nocą silny, w dzień umiarkowany mróz. Słabe wiatry wschodnie. Pozostałe dzielnice: Naogół chmurno; na południu możliwy drobny opad śnieżny. W ciągu dnia przejaśnienia, nocą temperatura do —12 st., dniem lekki mróz. Słabe wiatry wschodnie i południowo-wschodnie.

Wróżby na dziś

Dzień dzisiejszy może nam przynieść bardziej zrównoważony punkt widzenia i większą tolerancję niż zwykle. Rozbudzenie intuicji, skłonność do czynienia porównań, dobre idee i projekty.

Godziny popołudnie przyniosą dodatnie wpływy ustalające i harmonizujące, dążenie do porozumienia i zgody, powodzenie we współdziałaniu z innymi. Nadają się — zwłaszcza po godz. 15-ej — do szukania poparcia osób starych pracy organizacyjnej, układania projektów na dalszą metę, przejmowania na siebie odpowiedzialności, starania się o trwałe stanowisko i załatwiania wszelkich spraw dotyczących ziemi, jej produktów, rolnictwa, ogrodnictwa, nieruchomości, architektury, kopalni i garbarstwa.

Piccard w ciszy domowego ogniska układa wielkie plany

Gdy zwycięzca stratosfery, prof. Piccard był w Sztokholmie wraz z małżonką, w jednym z publicznych przemówień głosił szczęście domowego ogniska.

— Najlepiej czuje się we własnym domu — powiedział wówczas dzielny profesor.

Wobec tego, jeden z dziennikarzy duńskich chciał się przekonać, jak wygląda owo szczęście Piccarda i udał się do Brukseli, gdzie

w małym domku podmiejskim odwiedził uczonego.

Otworzyła mu drzwi pani Piccard, która otaczała gromadką dzieci. Jedenastoletnia Denise, dziesięcioletni Jacques w dużych okularach, wglądający na małego uczonego, ośmioletnia Marianne, siedmioletnia Helene i najmłodsze maleństwo tłuściutka Genevieve. Tu, wśród tej piątki układa Piccard swe podniebne plany. Je-

dnocześnie z wyrozumiałością odpowiadając na liczne pytania dzieci. „Tatusiu, czy można twoim balonem dolecieć do księżyca?”

„A do Marsa?”

„A rakieta doleci na księżyc?” — Czy planuje pan nowy lot, profesorze? — pyta dziennikarz. by Piccardowi nie przykryło się bez pytań.

— Ja sam nie, ale moi asystenci i uczniowie — brzmi odpowiedź. — Lotem moim chciałem pokazać drogę, pokazać możliwości tkwiące w stratosferze. Teraz są dwa zadania do zrobienia. Nowy rekord wysokości; dokona go, zapewne Belgijczyk, bo balon jest własnością belgijską. A po drugie, zbadanie promieni kosmicznych w okolicach bieguna magnetycznego. Ten cel musi być osiągnięty w Ameryce. Natomiast, sadzę że rekord wysokości osiągnięty zostanie na wiosnę. I to według wszelkiego prawdopodobieństwa, dokona go mój towarzysz pierwszego lotu, dr. Cosynes. Dla zbadania promie-

ni kosmicznych na wysokości 16 tysięcy metrów potrzebny jest człowiek silny, znoszący zimno, doświadczony pilot i znakomity fizyk. Sadzę że znajdzie się człowiek, który będzie łączył w sobie te cechy.

Następnie, zależnie od kapitałów, takimi będziemy rozporządzali, wybierze się miejsce startu. Im bliżej magnetycznego bieguna, tem kosztowniejszy będzie ów start. Za odpowiednie miejsce do startu uważam północną Kanadę, lub zatokę Hudsonską.

Sadzę, że start odbędzie się w r. 1934. Ale to jeszcze dużo trzeba zebrać pieniędzy — wzdycha profesor.

— A ja buduję samoloty — przyrywa małżonka Jacques, i dziennikarz musi oglądać model, zbudowany przez malca.

Potem dzieci przynoszą model „balonu tatusia”, który ofiarował im pewna firma szwajcarska.

Prof. Piccard patrzy na swą dziecięcą bezmiar miłości.

O margarynę potyka się gen. Schleicher

Tydzień bieżący przyniesie niewątpliwie ciekawe wydarzenia w Niemczech.

Losy gabinetu Schleichera rozstrzygała się. Decyzja zapadnie jeszcze przed konwentem senjorów, który zbierze się 20 b. m.

Kancelarz dobrze wie o tem, jakie chmury zebrały się nad nim.

Z zarządzeń jego nie znać jednak zdenerwowania i niepokoju; narazie zagroził tylko represjami wobec niesłuchanego zaostrenia opozycji rolników tym razem zarówno wielkich, jak średnich i drobnych.

W końcu ubiegłego tygodnia, gdy szalała dokoła wichura opozycji zarówno Landbundu, jak Hitlera, wielkiego przemysłu i junkrów, gen. Schleicher spokojnie prowadził tajemnicze rozmowy, o których nikt dotąd właściwie nie pewnego nie wie.

Zdać się jednak nie ulegać wątpliwości że osaczony ze wszystkich stron generał przygotowuje się do rekonstrukcji swojego gabinetu i nie zamierza się poddawać.

Zamierza wciągnąć do swojego rządu głównego konkurenta Hitlera z pośród nacjonal-socjalistów, Grzegorza Strassera, przedstawił go już prezydentowi. Pierwsza rozmowa musiała dać wyniki dodatnie, bo Hindenburg wyznaczył Strasserowi drugą audiencję.

Mówia jednak, że ta cała cicha krzątanina nie ocali Schleichera. Nie pomogą jego taktyczne posunięcia na szachownicy politycznej. Zgębi go nie Hugenberg i nie Hitler, nie von Papen, nie socjaliści i nie komuniści, a poprostu... gospodyni niemiecka.

Gen. Schleicher popełnił błąd w swoich zarządzeniach gospodarczych. Potknie się o... margarynę. W pierwszej chwili rozporządzenie o przymusowej domieszce masła do margaryny wywołało oburzenie w szerokich warstwach ludności, a przede wszystkim w kuchni niemieckiej.

Margaryna może być przechowywana, margaryna z masłem — zeepsuje się, pozatem fabrykanci, aby za tę samą cenę sprzedać miśszankę, będą musieli pogorszyć jakość margaryny. Stanowi ona od czasu wojny nieodłączną część kuchni i stołu niemieckiego. Na niej opiera się chude budżety kryzysowe.

Nagle generalski gest biurokratyczny burzy budżet gospodyni, stanowiącej fundament życia codziennego Niemiec.

Łatwo zrozumieć płynące stąd powszechne oburzenie.

Żeby choć wzamian pozyskał kancelarz uznanie rolników, na których korzyść wydano ten dekret.

Gdzie tam! I tu go powitano oburzeniem; zamknąć granice dla dowozu masła, oto czego chcą agrariusze. A na to znowu burczy przemysł którego produkcja nie może wydostać się poza mury celnego państwa agrarnych, replikujących swoimi głami na cła rolnicze niemieckie.

I ta oto margaryna stanowi główną przeszkodę dla dalszych sukcesów Schleichera.

Jeżeli wywinie się z niej, to z nadszarpniętą renomą, bo nie jest mężem stanu w Niemczech ten, kto bezpośrednio godzi w budżet gospodyni. Z.

Angielski „król szybkości” i jego „Błękitny ptak”

Sir Malcolm Campbell, uznany za najszybszego automobilistę świata, otrzymał obecnie nowy samochód. Maszyna ta, która nazwał „Błękitnym ptakiem”, taksamo jak nazywała się jej poprzedniczka, jest cudem techniki.

Posiada motor Rolls Royce o sile 2500 koni i z łatwością „wyciąga” 300 km. na godzinę, t. j. 5 km. w minutę. Dotychczasowy rekord Campbella wynosił 253,9 km. na godzinę. Obecnie zapowiada on w lutym na Florydzie pobić ten rekord.

Campbell z pewnością nie znajdzie współzawodników do tego wysiłku; będzie więc się ścigał z samym sobą.

Ale co dalej? Co będzie, gdy już pobije własny rekord?

Campbell ma już lat 49 i mógłby ustąpić młodszemu, ale co z tego, gdy niema takich kandydatów?

Nowy rekord „króla szybkości” związany jest z wielkim niebezpieczeństwem. Jego nowy „Błękitny ptak” posiada na szczycie chłodnicy miedziane ciężarki, które ciągną wóz ku ziemi. Jeżeli więc w czasie jazdy kierowca choć na chwilę cofnie stopę z akceleratora, samochód zrobi w powietrzu kilka „salto mortale” i padnie roztrzaskany.

Ale „król szybkości” twierdzi: że nie obawia się tego ani trochę.

Rozbite rokowania o wstrzymanie szczybowania urzędników

W dniu wczorajszym odbyły się w Katowicach rokowania między związkiem pracodawców górniczo-hutniczych i organizacjami pracowników umysłowych w sprawie wniosku przemysłowców o wstrzymanie szczybowania, to jest auto-

matycznych podwyżek pensyj pracowników co roku.

Rokowania uległy rozbiciu z powodu nieustępliwego stanowiska pracodawców, których propozycje były nie do przyjęcia ze strony pracowników.

Falszerze tysiąca czeków linii okrętowej Cunard wracają przymusowo do Polski

W swoim czasie wielkie poruszenie wywołała w Polsce afery falszerska tysiąca czeków turystycznych Cunard Travellers Cheque emisji linii okrętowej Cunard na ogólną sumę 100.000 dolarów.

Falszerstwa dokonano w Nowym Jorku, a czek realizowano w Polsce. I tak naprzykład 3 października ub. r. wymieniono 71 takich czeków na sumę 7.100 dolarów w Banku Spółdzielczym w Nowym Sączu, dnia 4 października 83 sztuki na sumę 8.300 dolarów w Międzynarodowym Banku Handlowym w Katowicach i 5 października 59 czeków na sumę 5.900 dolarów w Gdańskim Banku Handlowo-Przemysłowym w Łodzi.

Po zrealizowaniu tych czeków falszerze wyjechali natychmiast do Stanów Zjednoczonych. Byli to, jak się okazało, obywatele polscy, rodem z Zagłębia Dąbrowskiego Moszek Kiwkwicz false Moryc i Edward Dawid Quinni vel Lazar

Brodic.

Na skutek interwencji na drodze dyplomatycznej, władze amerykańskie ujęły w myśl życzenia prokuratury katowickiej obu falszerzy, i przeprowadziły wstępne dochodzenia.

Jak się okazało, wyemigrowali oni z Polski mając po 15 lat i byli już karani szereg razy w Stanach Zjednoczonych za oszustwa i falszerstwa. Poznali się obaj w zakładzie dla umysłowo chorych, gdzie przebywali z powodu symulowania choroby umysłowej.

Wkrótce stamtąd zbiegli, zaopatrując się po drodze w fałszywane paszporty amerykańskie.

W dniu wczorajszym prokuratura katowicka otrzymała zawiadomienie z konsulatu polskiego w Nowym Jorku, że władze amerykańskie wydały już obu przestępców, i znajdują się oni już w drodze powrotnej do kraju, gdzie czeka już na nich sędzia śledczy.

SKŁAD FABRYCZNY

RABINOWICZ i Synowie

Fabryka sukna i towarów kamgarn. BIELSKO — Rok założenia 1890

Rudolf STRZYGOWSKI

Fabryka sukna i towarów kamgarn. BIAŁA obok Bielska rok założ. 1821

został dziś otwarty

w Katowicach przy ul. 3 Maja 32, t. 10-61 pod firmą

**BIELSKI PRZEMYSŁ
TEKSTYLNÝ**

Abonenci mogą umieszczać raz w miesiącu bezpłatne ogłoszenie!

PORADNIK dla wszystkich

JOZEFA GAWĘDY

Na początku jesieni poznałem pewne dziewczę, i w przeciągu paru dni szalenie pokochałem. Po kilku dniach zaczęłem chodzić do mieszkania, zapoznała mnie Ona z siostrą i ze szwagrem (mieszka u nich) i wywarłem na nich wrażenie bardzo dobre. Więc często, mo że nawet za często odwiedzałem ją, jednocześnie dyskutując ze szwagrem

na temat polityczny i religijny.

I choć byliśmy innych poglądów politycznych, jak i religijnych, lecz do pewnego czasu to nam nie przeszkadzało.

Pewnego jednak razu podczas dyskusji, dowodziłem, że wolę chodzić raz na miesiąc do kościoła i

być człowiekiem szlachetnym, niż chodzić codziennie i być takim, jakich jest wielu.

A ponieważ są bardzo religijni, więc od tej pory stałem się dla nich jakby komunista.

Z tego też powodu

kategorycznie zabronili mi

z nią chodzić, mówiąc jej, że taki człowiek, co mało uczęszcza do kościoła może cię zabić i t. p.

Otóż ponieważ ona jest zależna od siostry i szwagra (tak przynajmniej ona mówi, choć ma 22 lata), oświadczyła mi poprostu, że nie może ze mną chodzić wbrew ich woli. Tego po nich mogłem się spodziewać, ale gdy i Ona mi to powiedziała, to zupełnie nie mogłem jej zrozumieć. Bo ja ją kocham do szaleństwa. Ona często mi mówiła, że mnie pierwszą, gorącą miłością

pokochała, choć przede mną wielu chłopców do niej chodziło.

Więc radź mi kochany Redaktorze, co mam uczynić, żeby ją zyskać dla siebie, bo od świąt już jej nie widzę, a z każdym dniem coraz bardziej za nią tęsknię.

I wytłumacz jej kochany Redaktorze, że pomimo, iż nie jestem taki nabożny, jak oni, to nietylko jej nie zabiję, ale nie jestem zdolny nikomu wyrządzić żadnej krzywdy, bo to jest sprzeczne z moim sumieniem.

Więc radź kochany Redaktorze, co robić i przemów do jej rozsądku.

M. Incognito — Łomża.

Siostra i zwagier Pańskiej ukochanej należą widocznie do ludzi, którzy o czyjejś moralności sądzą tylko, według ilości godzin, spędzonych w kościele.

Nie słyszeli chyba przysłowia „modli się pod figurą, a diabła ma za skórą”, albo „złego kościół nie naprawi, dobrego karczma nie poprawia”.

Czyny muszą świadczyć o człowieku, nie jego pobożność, bo ta może być udana. Świat roi się od świętoszków, którzy spędzają moc czasu na udawanej modlitwie, bo im to potrzebne dla ich interesów...

Zresztą kwestia częstego czy też rzadkiego uczęszczania do świątyni, jest czysto osobistą sprawą każdego człowieka, i nikt nie powinien się do tego wtrącać.

Z drugiej znów strony postąpił Pan nieopatrnie, że sprowadzał Pan dyskusje na te tory, znając za patrywania krewnych owej panny.

Cóż teraz pozostaje do zrobienia, przekonać ją, że jest Pan porządnym człowiekiem i przyrzec że w małżeństwie będzie jej Pan towarzyszył na nabożeństwo w każdą niedzielę i święto.

o:

Nowy członek rady miejskiej w Siemianowicach

Na wczorajszym posiedzeniu rady wojewódzkiej załatwiono szereg spraw personalnych, zaakceptowano uchwałę wydziału drogowego powiatu cieszyńskiego w sprawie zaciągnięcia długoterminowej pożyczki na budowę drogi Skoczów — Brenna oraz zamianowano w miejsce zmarłego radcy Augustyna Duszyka, Teofila Skrzypczyka, inspektora szkolnego członkiem komisarycznej rady miejskiej w Siemianowicach.

o:

Morderca 15-letniej Kochanki przed sądem

W dniu dzisiejszym odbędzie się w Rybniku sensacyjna rozprawa przeciw Wojciechowi Kranzowi z Gogołowa, który powodowany zazdrością w bestjański sposób zamordował swą kochankę 15-letnią Ewę Salamonównę.

O niezwyklej bagnie moralnem świadczy fakt, że ze strony rodziców Salamonówny nie było żadnego sprzeciwu przeciw ich wzajemnemu życiu, ale nawet oboje spotykali się z zachętą.

Strażnik postrzelił przemysłnika

RYBNIK. 16.1. — Tel. wł. — Ubiegłego wieczoru na przejściu granicznym w Budzinie koło Brzezia nad Odrą jeden z patrolujących funkcjonariuszy straży granicznej zauważywszy przekradającego się przez pas graniczny osobnika po bezskutecznym zawezwaniu do zatrzymania się oddał jeden strzał, który zranił przemysłnika w lewe ramię.

Ujętym okazał się 19-letni Ludwik Cieślak, przy którym znaleziono pewną ilość nakryć stołowych. Rannego przemysłnika odstawiono do szpitala Spółki Brackiej w Rydułtowach.

Bezrobotny zasypany w bieda-szybie

Wczoraj po południu na terenie bieda-szybów koło Welnowca zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Pracujący w jednym z szybików bezrobotny Piotr Maroszczyk został w pewnym momencie zasypany przez obrywające się zwaly.

Na pomoc pośpieszyli mu pracujący w pobliżu koledzy, którzy zdolali go wydobyć żywym. Odniośł on jedynie rany głowy.

Karetką Pogotowia przewieziono Maroszczyka do szpitala miejskiego w Katowicach, gdzie pozostał na kuracji.

„Mie odwiedziny”

Bawiącemu w przejeździe w Katowicach i zamieszkałemu w hotelu Monopol kupcowi warszawskiemu Józefowi Malbergowi, złożył wczoraj wizytę znajomy jego Jakób Winkler, który skorzystawszy z chwilowej jego nieobecności wyjął portfel z 300 zł. z kieszeni marynarki i ułotnił się. Podstępny złodziej nie udało się dotąd policji odnaleźć. P. Malberg został bez gotówki i obecnie ma kłopot, bo wtem oczekuje na rodzinę, która go wykupi z hotelu.

Znów samolot niemiecki

W ostatnim czasie poczęły się znów mnożyć przeloty samolotów niemieckich nad terytorium polskiem, z których nie wszystkie można zapisać na karb pomyłki lotników.

Ubiegłego południa zaobserwowano nad Makoszowami przelot niemieckiego jednopłatowca SPAAE, który okrążywszy kilkakrotnie miejscowość odleciał z powrotem w stronę Gliwic.

Pożar budki kolejowej

Ubiegłej nocy spłonęła doszczętnie budka kolejowa na stawidle BW na odcińku kolejowym kopalnia Gleofas — Kochłowice. Budka była z blachy falistej wykładana wewnątrz drzewem. Pożar miał powstać od rozgrzanej rury pieca.

Dochodzenie w tej sprawie prowadzi policja.

Sąd doraźny w Sosnowcu Morderca Knapik przyznaje się

SOSNOWIEC, 16.1. (tel. wł.). W dniu dzisiejszym rozpoczęła się w sądzie okręgowym rozprawa doraźna przeciw 32-letniemu Wojciechowi Knapikowi, pochodzącemu z chrzanowskiego, oskarżonemu o zamordowanie stróża kopalnianego Stanisława Miglusa i policjanta Szymona Łudzika w Kazimierzu, powiat Bedzin.

Rozprawie doraźnej, która ma miejsce w Zagłębiu po raz pierwszy, przewodniczy wice-prezes Wolski, oskarża wiceprokurator Jewniewicz, broni z urzędu adwokat König.

Akt oskarżenia zarzuca Knapikowi, iż w dniu 16 grudnia ub. roku dokonał włamania do sklepu niejakiego Wojdyśławskiego w Kazi-

mierzu. Spłoszony przez lokatorów domu strzelił wówczas z rewolweru, raniąc śmiertelnie Miglusa, poczem wspólnie z drugim włamywaczem Miszczyńskim udał się na posterunek policji, chcąc dokonać rabunku broni.

Tu po krótkiej walce zabił Knapik policjanta Łudzika, poczem zbiegł i po 24 godzinach został przez policję ujęty.

Oskarżony przyznaje się do zamordowania Miglusa, zrzuca natomiast częściowo winę za mord, dokonany na Łudziku na współnika Miszczyńskiego, który odpowiadać będzie przed sądem zwyczajnym.

Powołani do rozprawy świadkowie zeznają dla oskarżonego obciążająco. Rozprawa narazie trwa.

Dzieci bez opieki wznieciły pożar

TARNOWSKIE GÓRY, 16.1. — Tel. wł. — Dziś o godzinie 9-ej rano wybuchł pożar w jednym z domów dworu w Swierkławcu. Pożar wznieciły dzieci robotnika Antoniego Halińskiego 11-letni Karol i 6-letnia Anna, które pod nieobecność matki Józefy udały się z otwartym światłem do komo-

Plagiat 11-letniej „laureatki” konkursu literackiego

Ostatnio jedna z księgarni paryskich rozpięła konkurs na utwór literacki, napisany przez... dziecko. Jako maksymalna granica wieku był ustanowiony 15-ty rok życia. „Jury”, złożone z najwybitniejszych pisarzy i krytyków miał ocenić nadesłane prace.

Oryginalny ten konkurs zakończył się skandalem... Najwybitniejsi pisarze, stanowiący sąd konkursowy, wykazali bowiem brak znajomości literatury rodzimej.

Wpłynęło mnóstwo manuskryptów, z których trzy „jury” uznało za najlepsze. Z tych nagrodę — 1.000 franków — otrzymał utwór 11-letniej „autorki” Nadiny Rubakin.

Młodziutka laureatka, córka Rosjan, którzy po upadku caratu wyjechali do

ry. Przyczyną wypadku jest fakt, że matka pozostawiła dzieci bez opieki i udała się do młyna w Starem Chechle. Pożar na szczęście wcześniej zauważono i domownicy własnymi siłami zdolali go ugasić.

Francji, urodziła się już w przybranej ojczyźnie. Nagrodzona nowela, nosząca tytuł „Kukulka, słowik i osioł”, została wydana w druku.

I oto nazajutrz po publikacji okazało się, że już słynny pisarz francuski Diderot napisał opowieść pod tytułem „Kukulka, słowik i osioł”. Ale nie tylko tytuł okazał się identyczny — również i treść... 11-letnia „laureatka” po prostu przepisała twórcę klasyka francuskiej literatury, dokonując w nim tylko pewnej modernizacji. Np. tam gdzie Diderot pisze o podróży dylżansem, mała Nadina użyła słowa: aeroplan.

Kpiarze mają obecnie wiele okazji do nabrząsania się z poważnej „jury”, które dało się nabrać 11-letniej spryciarce.

Czy węgiel będzie tańszy?

Sensacyjny wniosek w Konwencji Węglowej

Jeszcze tajne rabaty

Nasze rewelacje w sprawie tajnych rabatów węglowych, udzielanych przez koncerny sprzedaży węgla hurtownikom, wywołały wielkie wrażenie i poruszyły opinię publiczną. Otrzymane zewsząd listy świadczą, że cała ta różnica między ceną oficjalną a faktyczną, **ginie w kieszeniach pośredników**, którzy zwłaszcza obecnie nie tylko, iż nie obniżyli, ale nawet w ostatnich dniach, w takiej np. Warszawie cenę węgla nieco **podnieśli**.

Ten niezdrowy stan rzeczy na rynku węglowym jest dobrze znany koncernom sprzedaży węgla na Górnym Śląsku, które dotychczas zadawały się poufnymi uchwałami, dopuszczającymi za przykładem „Roburu”

coraz to wyższe rabaty

dla pośredników.

Wobec jednakże poruszenia tej sprawy przez nas publicznie i widocznych strat, jakie skutkiem tego kopalnie ponoszą, mając coraz to

mniej zapotrzebowanie,

postanowiono w łonie jednego z najpoważniejszych towarzystw górniczo-hutniczych na Śląsku, które posiada własny aparat sprzedaży węgla, wystąpić do Ogólno Polskiej Konwencji Węglowej z wnioskiem o zwołanie posiedzenia, na którym domagać się będą

oficjalnego obniżenia ceny na węgiel.

Ponieważ udzielane obecnie rabaty trzymają się w granicach do 40 proc., a nie można mieć nadziei, że członkowie Konwencji na obniżkę w tej wysokości pójdą, wspomniane towarzystwo postanowiło domagać się tylko obniżenia ceny oficjalnej

o 30 proc.,

tak, by pozostawić jeszcze „luz” na ewentualny rabat.

Znając linię polityki węglowej „Roburu”, który w Konwencji ma bezsprzecznie głos decydujący, nie wyobrażamy sobie, by

znalazła się tam większość,

dla przygotowywanego wniosku o obniżkę i stwierdzamy, że jedynym wyjściem z tej sytuacji byłoby wkroczenie w te sprawy rządu.

Skoro kopalnie same uznają, że ten stan rzeczy jest niezdrowy i wysoce dla przemysłu węglowego szkodliwy, to

obniżenie ceny węgla o 40 proc. przez rząd,

jest logiczną konsekwencją tego stanowiska i krok ten zostanie napełniony z radością powitany przez całe społeczeństwo wraz nawet z przemysłem węglowym, który znajduje się właściwie

w niewoli koncernów sprzedaży.

Sprawa ta ma doniosłe znaczenie nie tylko z uwagi na udostępnienie węgla dla celów opałowych, ale i

zwiększenie aktywności całego szeregu

regu gałęzi przemysłu. Obniżenie ceny węgla da nie tylko większy zbył kopalniom, ale i ru-

szy szereg innych warsztatów pracy, zmniejszając poważnie liczbę bezrobotnych.



„Szopka Śląska” w wykonaniu uczestników świetlic dla bezrobotnych w Katowicach. (Zaproszenia dla świetliczan z szopką kierować należy do biura Komisji Świetlicowej, Poczta 16/IV, tel. 33-14).

Przyjechał ze Lwowa na gościnne występy

Ubiegłej nocy w czasie kontroli mebli złodziejskich w Zawodziu natknęła się policja w mieszkaniu niejakiego Polczka (Krakowska 49a) na 24-letniego Walentego Foltę, pochodzącego ze Lwowa, który przybył na Śląsk na gościnne występy.

Ponieważ Folt jest silnie podejrzanym o dokonanie szeregu włamań i kradzieży, przeprowadzono u niego rewizję

osobistą, przyczem znaleziono dokumenty, opiewające na niejakiego Alojzego Krzywika z Kaowic. (Rawy 6), jak również papiery Kasy Chorych, na podstawie których Folt pobierał zasiłek.

Ponieważ Folt ścigany jest pozatem przez policję lwowską, został aresztowany i będzie przekazany sądziemu śledczemu.

Szajka „szopenfeldziarska” unieszkodliwiona

Herszt szajki — kobieta za kratami

Do policji w Król. Hucie zgłaszała się ostatnio miejscowi kupcy ze skargami na sprytnych złodziei sklepowych, którzy przy „okazji kupna”

wynosili pod ubraniem zapasy skradzionych towarów.

W godzinach przedpołudniowych w ub. piątek przybyli do składu p. Piechowej w Król. Hucie (3-go Maja 65) dwie kobiety i mężczyzna, którzy swym zachowaniem zwrócili

uwagę personelu sklepowego. I nie bez powodu.

Okazało się bowiem, że była to poszukiwana przez policję szajka „szopenfeldziarzy”, okradająca sklepy.

Przybyszów nie spuszczano z

oka. Po chwili jedna z kobiet opuściła skład

p. Piechowej, mając pod płaszczem kilka sztuk garderoby. W ślad za nią, jakby na dany znak, pośpiesznie oddaliła się parka złodziejska.

Podniesiono alarm

i zawiadomiono policję, która przytrzymała jedną ze złodziejek, Eleonorę Siemianowską (Jana 11), organizatorkę szajki, przy której w czasie rewizji, znaleziono wszystkie skradzione rzeczy.

Wspólnikom jej udało się zmylić pogonię i ukryć się przed okiem policji.

Siemianowską osadzono w areszcie, gdzie uparcie milczy. Ale, że jest kobietą, policja ma nadzieję, że niebawem „przemówi”.

Sprzedaż roweru z przeszkodami

P. Franciszkowi Kowalskiemu, laborantowi z Łazisk Górnych, trafiło się okazyjne kupno nowego roweru za niebywale niską cenę 25 zł. Gdy już transakcja miała być ubita i sprzedawca, niej. Zygmunt Zielski ze Zwakowa, pow. Pszczyzna, przybył doń z okazyjnym rowerem, p. Kowalski obawiając się, że będzie musiał w przyszłości pożegnać się ze stałym rumakiem,

do którego może się ktoś przyznać, wolał pójść do policji z prośbą, by ta sprawdziła pochodzenie roweru.

Przy tej okazji wyszło szydło z worka. Obrotny sprzedawca stracił język w gębę, zaciął się i nie dał żadnej odpowiedzi, co dało policji wiele do myślenia.

Zielskiego i podejrzanego rower zatrzymano do ukończenia dochodzeń.

KRONIKA

Wtorek, dn. 17 stycznia 1933 r.

Dziś Antoniego

Jutro Piotra

Wschód słońca g. 7.37

Zachód słońca g. 3.55

o:

Repertuar Teatru Polskiego

Wtorek, 17 b. m. o godz. 19.30: Koncert Artura Rubinsteina.

Środa, 18 b. m. o g. 20: „Pod zarządem przymusowym” (premiera).

Piątek 20.1 o godz. 20-ej: „Panna Flüte”.

Sobota 21.1 o godz. 16-ej: „Dziady” dla szkół; o godz. 20: „Pod zarządem przymusowym”.

TEATR POLSKI NA PROWINCJI

Nowa-Wieś. Czwartek, 19.1 o godz. 19.30 „Noc Sylwestrowa”.

o:

RADIO

KATOWICE. 17 stycznia 1933 r.

11.50: Komunikat meteorologiczny.

11.58: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa.

12.10: Koncert z płyt gramofonowych.

13.15: Komunikat gospodarczy Śląski.

13.20: Komunikat meteorologiczny.

15.10: Komunikat Państw. Inst. Eksp.

15.15: Komunikat gospodarczy z Warszawy.

15.25: Chwilka lotnicza i przeciwgazowa.

15.30: Komunikat Państwowego Urzędu W. F.

15.35: „Wśród książek” — przegląd wydawn.

najnowszych. 15.50: Bajeczki dla dzieci.

16.05: Intermezzo muzyczne. 16.25: „Myśli przewodnie ustawy o ustroju

szkolnictwa”. 16.40: „Jak założyć amatorskie obserwatorium astronomiczne i co w niem można zrobić”. 17.00: Słowo wstępne do koncertu wygł. p.

Feliks Maria Nowowiejski. Koncert kompozytorski Feliksa Nowowiejskiego w wykonaniu orkiestry Filharmonii

Warszawskiej pod dyr. kompozytora.

18.00: Muzyka lekka z Warszawy.

19.00: „Na wodach Prypeci”. 19.15: Rozmaitości. 19.25: Komunikaty sportowe.

19.30: Pogadanka muzyczna z Warszawy.

20.00: Koncert popularny z Warszawy.

21.20: Wiadomości sportowe.

21.30: Recital śpiewaczy S. Korwin — Szymanowskiej.

22.00: Kwadrans literacki Benedykta Hertzta pt. „Bóg łaskaw”.

22.15: Muzyka taneczna (płyty).

22.55: Komunikat meteorologiczny.

23.00: Muzyka taneczna z Warszawy.

Ogłoszenia DROBNE

SIEROTA, młodzieniec 19-letni, słusarz z zawodu, będący na utrzymaniu siostry, znajduje się bez środków do życia. Przejmij jakakolwiek pracę, byle zarobić na kawałek chleba. Łaskawe zgłoszenia dla Pawła Gieny, Król. Huta, ul. Cementarna 22.

PANIENKA 20-LETNIA pragnie pomóc rodzicom i poszukuje jakiegokolwiek pracy za skromnym wynagrodzeniem nawet 15—20 zł. miesięcznie. Zgłoszenia dla E. T. do Redakcji „Nowego Czasu”.

PIEKARSKI I CUKIERNICZY czeladnik, młody, z dobrą świadectwami, poszukuje pracy na skromnych warunkach. Chętnie wstąpi na kilkodniową próbę bezpłatnie. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Nowego Czasu” pod „Czeladnik B. O.”.

Kłusownicy stracili strze by

LUBLINEC, 16.1. — Tel. wł. — W lesie księcia Hohenlohego w Boronowie patrolujący strażnik graniczny przytrzymał na gorącym uczynku kłusowników mieszkających w Hutkach w powiecie częstochowskim. Jana Nalewajkę i Jana Szwengla.

Obu kłusownikom zajęto dubeltówki i naboje.

ZDZISŁAW ANDRZEJOWSKI

Czerwona pajęczyna

POWIEŚĆ

— A niech pan aresztuje! Nie ulękne się tego, a prawda i tak wyjdzie na wierzch... — odburknął niezmiessany Moskwa. — Pan myśli, że to nie łatwiejszego, jak zaaresztować i wsadzić do więzienia, zobaczymy.

Komisarz nie posiadał się ze złości. Tupet Moskwy dławiał go poprostu i choć rozumiał, że dalsza rozmowa z tym człowiekiem narazić go tylko może na podważenie autorytetu — nie wytrzymał i rozkazał mu milczeć, grożąc natychmiastowym zamknięciem.

Niewiadomo, co wynikłoby z tego, gdyby nie interwencja Poredey, który podszedł do Jana i położył mu rękę na ramieniu.

— Uspokój się, Moskwa, więc naprawdę nie masz z tem nic wspólnego?

— Nie, panie inżynierze, nie zrobiłbym tego, choćby dla pana. Z Eljaszewiczem gadałem i do tego się przyznaję, strajk chciałem wywołać, ale z bombą nie mam nic wspólnego. Pan mi wierzy, ja wiem, ale ci — tu wskazał pogardliwie ręką na przedstawicieli dyrekcji fabryki i policję — ci chwycili okazję i nie wyrzekną się jej łatwo...

— Kto to zrobił, Moskwa?

— Nie wiem, domyślam się tylko, ale powiedzieć nie mogę, nie mogę oskarżać...

— Rozumiem i dziękuję ci za to! — Poreda zajął swoje miejsce przy biurku i zwrócił się do komisarza:

— Proszę pana, ja ręczę za tego człowieka, jeśli to tylko możliwe, niech go pan zwolni. Sprawców szukać trzeba w miasteczku, a nie tutaj!

Komisarz poczerwieniał, gdyż doskonale zrozumiał aluzję. Dość głośno mówiono przecież, że w miasteczku nie jest tak, jak być powinno, że kręca się tam niepożądani ludzie, że wpływy Eljaszewicza są co najmniej dziwne... Mówiono nawet, że komisarz i jego pomocnicy są poważnie zadłużeni u tego kupca zbożowego, który chętnie załatwiał wiele interesów bankowych, pożyczając pieniądze na gruby procent.

— Ja nie mogę go teraz zwolnić — odparł po namyśle policjant. — Musimy dokończyć śledztwo. — Pan Wrona.

— Jestem.

— Czy Moskwa namawiał pana do wzięcia udziału w strajku?

Wrona wybałuszył swe jasne oczy na komisarza, podrapał się po głowie, uśmiechnął niezaradnie i rozlewny głosem jął mówić o fabryce, o pracy, o zarobkach, o wywieszonym dziś na bramie fabryki ogłoszeniu dyrekcji i całym szeregu drobnych spraw, nie mających nic wspólnego z pytaniem komisarza.

— Ach, nie o to chodzi, nie o to pytam! Proszę mi powiedzieć, czy Moskwa agitował za strajkiem, czy był waszym przewodcą?

— Moskwa?... Nie, każdy z nas ma swój rozum i nie potrzeba go agitować. Rozmawia się o wielu sprawach, ale Moskwa nie namawiał nas do niczego...

Na twarzy komisarza, urzędników, Hirsta i policjantów odmalowało się zdziwienie. Zaskoczeni byli tą odpowiedzią, nie spodziewali się tego, liczyli raczej na oskarżenia i zwalanie winy z siebie, a tu...

— Cóż to, bronicie Moskwy? — zapytał komisarz kaśliwie.

— Ja go tam bronić nie potrzebuję, sam się obroni, dziecko nie jest, a krzywdy nie damy mu zrobić! — W głosie Wrony zabrzmiały jakieś nowe nuty, które kazały komisarzowi mieć się na baczności. Zrozumiał, że metoda, którą zastosował, zawiodła i teraz trzeba było szukać ratunku dla oficjalnego prestiżu.

— Dziękuję, niech pan siada. A panowie — zwrócił się do pozostałych robotników — mogą nam coś powiedzieć w tej sprawie? Może domyślacie się, kto rzucił te bomby?

Odpowiedziało mu milczenie, którego spodziewał się zresztą. Podsumował więc Moskwie i Wronie arkusze zapisanych ich zeznań, by położyli pod nimi swe nazwiska.

Moskwa podpisał bez wahania, choć nie mógł się powstrzymać od mruknięcia pod adresem komisarza:

— I tak nic panu z tego nie przyjdzie...

Wrona natomiast kazał sobie dokładnie odczytać wszystko, potem sam badał długo papier i zezował pytającą na Poredę. Dopiero, gdy ten dał mu znak głową, podpisał się koślawymi literami i odetchnął głęboko.

— Mogę już odejść?

— Tak, wszyscy panowie możecie odejść, zostanie tu tylko Moskwa. Proszę iść do hali i nie wydalać się z niej nawet na podwórze. Ja tam zaraz przyjdę...

Komisarz chciał coś jeszcze mówić, lecz otworzyły się drzwi kancelarii i na progu stanął Janek Jeleń.

— Chciałem złożyć zeznania! — odezwał się słabym głosem. — Wiem, że nie byłem wolany, ale mam ważną sprawę do zakomunikowania.

— A, proszę, proszę! — Komisarz zerwał się z krzesła i podszedł do Jelenia.

— Czy pan wie może, kto rzucił bombe?

— Wiem!

Niespodziewane zjawienie się Jelenia i to sensacyjne oświadczenie zelektryzowało wszystkich tak dalece, że porwali się ze swych miejsc i poczęli się cisnąć do chłopca, jakby spodziewali się, że wyznania jego będą wprost oszałamiające.

Moskwa tylko nie poruszył się, lecz pobladł mocno i patrzył rozszerzonymi źrenicami na chłopaka. Nie uszło to uwagi komisarza i wywołało złośliwy uśmiech.

— Co? Ciekawy pan, panie Moskwa, prawda? Panowie, proszę się rozstąpić i pozwolić temu chłopcu na zbliżenie się do biurka. Sam odbiorę od niego zeznania.

Po chwili w kantorze zapanował jakiś taki porządek i Jeleń mógł zasiąść w krześle przed biurkiem.

— Jak pan się nazywa?

— Jan Jeleń...

— Acha, więc znany jest panu sprawca tej zbrodni?

— Tak, ale to mogę powiedzieć tylko panu w cztery oczy...

— Rozumiem... Panie dyrektorze — zwrócił się komisarz do Hirsta — czy mogę z tym chłopcem udać się do pańskiego gabinetu? Muszę spełnić jego wolę...

— Ależ proszę, oczywiście! — Hirst sam ich zaprowadził do swego pokoju i zamknął za nimi drzwi. Uczyniwszy to, spojrzał po obecnych z zadowoleniem i zatarł rece.

— No, wreszcie się dowiemy, kto to zrobił i można będzie fabrykę zamknąć, zaraz wydam zarządzenia...

— Chwileczkę, panie dyrektorze! — odezwał się Moskwa. — O zamknięciu fabryki niech pan nawet nie myśli. Ani jeden robotnik nie opuści jej dobrowolnie, proszę o tem pamiętać! Nie pozwolimy na żadne hece!

Hirst oniemiał. Wystąpienie Moskwy było tak nieoczekiwane, tak pewne siebie i tak groźne, że podziało na wszystkich, jak lodowaty prysznic. Sytuację uratował jednak Poreda. Podszedł szybko do Hirsta i jął mu coś szeptem tłumaczyć i przekładać. Dyrektor słuchał go początkowo spokojnie, lecz po chwili, gdy przyszedł do równowagi, odrzucił od siebie inżyniera i zaczął krzyczeć:

— Co pan mi tu będzie opowiadał! To wszystko pańska wina! Pan mi buntuje robotników! Zakłada pan im szpitale, szkoły i kluby i uświadamia ich pan, jak się bomby rzuca! Ja mam dość już tego wszystkiego, ja wiem, co zrobić! Rozpędzę tę całą hołotę na cztery wiatry i zamknę fabrykę!

Poreda wysłuchał go spokojnie i skinieniem reki dał znać Moskwie, by do rozmowy się nie mieszał.

— Panie dyrektorze, oskarżenia pana są najzupełniej niesłuszne i zrozumie to pan sam po uspokojeniu nerwów. Fabryki zamknąć nie można. Atmosfera jest zbyt podniecona, to trzeba inaczej załatwić. Proszę o upoważnienie, a zaprowadzę porządek.

— Co pan chce robić?

— Uspokoję robotników, wydam im robotę i postaram się, by nadrobiono stracony czas na te zajęcia. Resztę spraw, które leżą w planach dyrekcji załatwi się jutro, lub pojutrze. Zresztą jest na to przecież dwa tygodnie czasu, jak sam pan to zaznaczył w ogłoszeniu przybitym na bramie...

Hirst ochłonął i słuchał już uważniej. Zrozumiał, że propozycje Poredey są rozsądne i że lepiej nie zaogniać sytuacji. Zgodził się więc i dał upoważnienie Poredzie do załatwienia sprawy, nie mógł tylko spojrzeć prosto w oczy Moskwie, który założywszy ręce na plecach stał naprzeciwko niego i mierzył go drwiącym wzrokiem, jakby chciał powiedzieć:

— A widzisz!...

Niemila ta chwilę przerwała wejście komisarza, który ukończył badanie Jelenia. Gdy wchodził wszystkie oczy zwróciły się na niego w oczekiwaniu na ujawnienie sprawcy wypadku.

— Panie dyrektorze, dalsze śledztwo przenoszę do miasteczka, tu tymczasem nie mam co robić. Aresztowanych Moskwę i Jelenia zabieram z sobą!

— Jakto? To i Jeleń jest aresztowany?

— Tak!

Dalszy ciąg jutro.

Tabela wczorajszego ciągnięcia Loterii

Zł. 100.000 na nr. 58080
Zł. 20.000 na nr. 72658
Zł. 5.000 na nr. 67380
Zł. 2.000 na n-ry: 36473 130469
141108

Zł. 1.000 na n-ry: 35237 53516
77493 101782 137063 147141

Zł. 500 na n-ry: 480 8666 27960
35626 824 53131 65888 71903 85414
91892 95050 111596

Zł. 400 na n-ry: 11434 17616
25107 36367 39202 378 47363 50086
57542 58000 63211 64785 84474
85945 93655 101120 124834 134445

Zł. 300 na n-ry: 16287 17775
33602 34421 47033 47619 47774
52491 558 60180 97741 812 109992
117216 121543 132108 138480 140273

Zł. 250 na n-ry: 1906 4261 6720
10418 12909 14852 17231 22839
42504 47459 984 52926 56536 57503
63604 65619 67703 77598 80971
91442 110102 111121 113003 119698
121281 122994 130060 137377

Premie (zł. 70.000) podzielone zostaną między ponownie wygrujące losy, w zależności od ilości tychże. Wysokość poszczególnych premii ustalona zostanie po ciągnięciu III-ej klasy).

N-ry: 4073 7091 8482 10564 11993
15166 431 762 16516 697 17462
18153 210 19105 20105 479 21875
22886 23235 30457 32360 628 36323
582 37469 798 38288 41023 44287
45008 518 46109 164 50221 51784
52424 53877 55700 749 58660 713
945 59746 60599 61215 625 63707
64004 66932 67380 68154 71999
73969 74109 266 75583 77493 78333
79208 81956 83758 84334 89831
93331 99569 102218 104650 105240
107423 108763 112774 113835 114242
632 905 115338 509 116685 117348
118656 119080 120628 121404 127161
283 552 128206 952 129419 131788
134474 136152 137046 138368 507
139538 144408 146973 147785

Stawki

7 50 136 77 243 81 643 786 833 1037
113 278 330 490 935 2456 602 37 735
42 822 3219 436 57 536 52 4186 578 655
917 5006 9 47 83 316 542 623 735 6212

46 451 680 708 7194 206 441 723 91 907
89 960 9030 199 319 489 610 9134 589
772.

10004 113 21 438 599 890 977 11109
76 267 430 629 955 12097 352 57 506 790
953 67 13283 300 99 455 965 14035 178
12 23 40 79 90 890 16077 169 231 419
504 74 835 978 17617 801 937 18160 262
561 88 652 783 908 47 19203 43 94 326
552 808

20062 243 87 586 99 680 792 899 21043
164 263 493 537 690 785 854 22203 682
844 82 23227 80 300 43 453 644 773 851
24025 69 243 326 65 489 519 711 954
25094 99 332 429 38 86 534 96 870 902
87 26068 90 200 373 426 889 27540 76
607 923 78 28130 53 59 240 322 69 89
29101 231 554 813 79.

30192 275 83 346 69 425 87 504 14 614
798 31227 651 798 931 32000 96 260 500
756 964 33287 429 520 802 34017 679
721 35000 214 69 453 751 87 925 59
36290 389 453 37023 48 210 551 67 610
738 43 954 62 38043 126 54 252 341 535
690 904 11 39068 306 662 896

40582 611 710 35 75 41091 177 303 555
90 660 779 824 84 42115 45 82 268 721
80 983 43010 558 85 851 911 44294 690
711 45036 151 214 97 593 645 60 63 927
946 69 46073 84 161 392 426 505 629 69
761 84 872 969 47240 724 862 69 918
48083 578 634 706 889 49185 273 91 449
535 766 863 963

50087 189 249 322 448 62 590 713

936 74 76 51170 409 648 828 52063 146
86 545 629 828 956 53046 141 361 744
819 54541 68 847 904 91 55112 501 655
56132 419 72 79 887 57202 26 34 86 304
542 66 630 72 739 882 58080 86 212 86
316 496 503 35 710 941 59006 249 1
89 310 870 985

60213 89 469 562 85 867 90 61352 442
521 688 732 838 967 62001 15 44 64 86
132 309 429 671 722 881 945 63052 164
344 433 41 611 853 62 64028 142 520
90 779 935 65189 292 356 552 697 992
66100 276 414 564 633 711 990 67016
46 231 68 392 459 88 504 46 756 806 19
68031 51 642 49 926 69511 20 853 902
70162 304 56 604 52 894 71049 524
788 72642 905 11 73750 904 15 74199
317 51 77 87 433 659 778 825 996
75040 216 69 95 352 71 72 405 589
943 76022 512 661 913 77061 118 280 375
644 915 78888 79411 663

80012 103 306 226 408 675 96 964
81408 542 784 82167 348 424 657 92 767
885 83069 256 331 446 510 79 731 815
62 933 84444 54 687 91 759 68 839 57
88 18 995 85109 201 390 93 632 53 874
86204 350 479 579 628 53 727 47 888
87166 220 69 336 619 55 843 959 88273
490 602 57 817 971 89024 97 231 49 94
488 539 749 81 868 955 85

90340 487 536 88 695 842 91306 50
488 567 806 78 92206 38 694 723 864
93013 315 99 437 674 94202 36 477 512
86 95109 409 528 670 980 96231 388 92
419 68 551 629 710 97167 76 98 291 328

46 409 595 621 870 954 98160 241 87
654 64 786 855 64 99264 374 471 831
100006 59 135 273 314 91 486 603 70
714 72 846 101064 134 51 748 989 102042
453 733 912 92 103120 249 417 36 557
603 13 21 98 760 880 90 909 104156 94
220 60 362 89 532 35 647 719 54 840
105001 54 111 444 90 502 605 11 30
810 67 996 106000 23 441 73 698 107114
74 472 563 85 767 68 893 108280 470 85
93 785 812 109173 448 545 722 86 885
930

110136 39 276 580 324 76 111073
112027 341 507 779 863 113064 559 721
40 825 966 99 114230 451 60 25 713
50 115050 229 96 116312 19 651 805 935
117457 78 554 671 807 79 83 118091
159 234 80 342 44 428 623 752 803 69
119124 753 829 919 69
120007 57 339 86 531 71 616 800 23
121063 362 506 604 81 976 86 122134
218 94 96 445 63 636 737 834 968 123080
92 141 63 253 80 361 87 713 964 69
124020 67 96 141 264 879 904

125018 349 502 20 39 54 795 827 35
126005 95 113 445 527 80 793 860 79
127294 310 551 86 669 736 88 852 928
128013 60 530 774 129260 322 545 867
81.

130097 272 335 47 411 832 920 131039
62 251 95 436 76 531 626 877 132076
93 404 595 641 727 857 133196 293 310
694 757 849 81 134136 59 242 97 445
77 99 790 135101 264 73 537 672 136241
311 46 94 963 70 137155 503 66 608 862
66 98 138104 15 18 233 58 74 330 456
690 139009 677 741 853.

140049 107 97 246 303 92 461 93 716
35 869 141179 483 634 63 705 998 142114
44 227 39 486 686 792 886 917 143092
319 624 806 37 71 949 144018 290 384
582 857 145248 55 416 609 717 945
67 89 146044 78 156 59 643 716 804 66
147269 94 383 601 15 91 754 887.

—:—:—

Więści giełdowe

Banknoty

Dol. St. Zjedn. 8.92.5.

Metale

Dolar zł. 8.98.5; Rub. zł. 4.67; Ruł.
sr. 1.33; Sr. bilon ros. 0.57.

Dewizy

Berlin 212.1; Holandia 358.65; Londyn 29.96; N. Jork 8.92.5; Paryż 34.85; Praga 26.43; Sztokholm 163.5; Szwajcaria 171.9; Włochy 45.72; Czerwonos 1.07.

Nie wymierzać podatków

według „wizji mi się“

Rada Izby Rzemieślniczej i Rada Naczelna Rzemiosła Polskiego zwróciły się do Ministerstwa Skarbu w sprawie wymiaru podatku przemysłowego od obrotu i podatku dochodowego względem płatników, którzy nie prowadzą prawidłowych ksiąg handlowych, lub ksiąg gospodarczych.

Stwierdzono, że w tego rodzaju wypadkach urzędy skarbowe wymierzają podatek w wysokości podatku za rok ubiegły, bądź też nawet wyższy.

W związku z tem minister skarbu wystosował okólnik, w którym

poleca, aby kierownicy urzędów skarbowych zwracali uwagę na należyte określanie obrotów i dochodów płatników.

Wymiar podatku powinien być w każdym wypadku uzasadniony bądź otrzymanymi informacjami, bądź też w razie braku tych informacji, opiniami rzeczoznawców, powołanych z pośród fachowców i osób dających gwarancje uczciwej oceny.

Nadzór nad przestrzeganiem tych zasad polecony został specjalnej pieczęci prezesa izby skarbowych.

mierza poślubić białą dziewczynę z zachowaniem ich narodowego ceremoniału. I w wiosce. Ślub odbędzie się za trzy dni, oczywiście w nocy, przy świetle księżycy. Grupa czarownika wędruje już w stronę wioski, ale po drodze chce jeszcze zapoznać na antylopy, aby nie brakło jada dla wszystkich w czasie uczty weselnej.

— No, to żyjemy! — krzyknął ucieszony Rafał. Jako zaprzysiężony optymista nie widział już żadnych trudności, ani niebezpieczeństw. Był pewny, że uchroni Hanię przed wątpliwym zaszczytem poślubienia pana O'Lufa, że znajdzie jakieś wyjście z przykłej sytuacji. Dla nich wszystkich!

— Czyli, że niema zła, co by na dobre nie wyszło, — mruknął Baltazar, wysłuchawszy z uwagą sprawozdania przyjaciela. — Całe szczęście, że ci czarni nie wypuścili nas dwóch na wolność. W kupie przedel jakoś poradzimy sobie, jeżeli tylko uda się nam odzyskać nasze karabiny...

— Tak, Balcie. I musimy dołożyć wszelkich starań, żeby ta grupa dzikusów wraz z nami stanęła w wiosce wcześniej, niż tam przybędzie lord of Lufa z swoją narzeczoną... Mam pewien plan, he, he, he...

Ku wielkiemu zmartwieniu Rafała, ludźcy z ich grupy postanowili spędzić noc tutaj, na tej polanie, a wyruszyć w drogę dopiero naśzajutrz rano. Prośli też przez

tłumacza, by „potężny, biały massa“ raczej położyć się spać natychmiast i wypoczął należycie przed męczącym marszem. Bo czeka ich długi spacer przez leśną gestwinę. Z dwoma małąkami odpoczynekami będą szli forsownie przez jutrzejszy dzień i następną noc. Tak, w nocy również, gdyż właśnie wtedy przybędą nad rzekę Benue i, posuwając się w górę jej biegu, przekroczą granicę Kamerunu. Nocować w tak bliskim sąsiedztwie posterunków angielskich i francuskich byłoby ryzykownie.

— Ano, to kładźmy się spać, — rzekł Nino Lavata i zwrócił się do Baltazara oraz do Rafała z prośbą, by mu na noc pożyczili swoich burnusów. — Napadły mnie dreszcze, — tłumaczył się, — przypuszczam, że to niestety, powrotna fala febry, która mi już tak dokuczyła...

Owinęli go burnusami troskliwie, wspólnie czując biedakowi, że mu zimno w tak parną i gorącą noc.

Obudziło Rafała nieśmiałe szturchanie w łokieć. Podniósł powieki i stwierdził ze zdziwieniem, że słońce już weszło i że wszyscy są gotowi do drogi. Wszyscy, prócz Nina Lavaty. Młody włoch, otulony burnusami tak szczelnie, że mu nawet czubka głowy nie było widać, leżał tuż obok Rafała, nieczuły zupełnie na coraz mocniejsze tarmoszenie Baltazara...

Dalszy ciąg jutro.

Antoni Marczwiński

Polka w haremie szeika

— Ano zjedli ją...

— Ooooh! — Rafał zatoczył się z głuchym jękiem.

— Zjedli, tak ja myślę, — ciągnął dalej N.Gomba, — ale ja móg spytać. Chcieć massa?

— Naturalnie!

N.Gomba tym razem rozmawiał bardzo długo z ową piątką nowych przybyszów, a Rafał stał, jak na rozżarzonych węglach. Wreszcie...

— Nie, massa... Oni jej nie zjeść wcale. Ona zostać żona od ich wielki czarownik O'Lufa.

— Masz tobie! Z deszczu pod lufę... to jest, pod rynnę! Fatalne! Biedna dziewczyna! Ale sama sobie winna. Poco uciekała? Dlaczego wzgardziła mną, który posiadam pono znak wielkiego ducha na grzbiecie? Byłbym ja uchronił przed tem „szczęściem“. O'Lufa czarownik! Brrr! Sam dźwięk jego nazwiska wywołuje przynębiające wrażenie... A kiedy została jego żoną? — spytał po angielsku.

N.Gomba natychmiast zasięgnął języka. Okazało się, że jeszcze nie została żoną czarownika, gdyż bogobojny O'Lufa za-



Najstarsza córka cesarskiej pary japońskiej ks. Tern w towarzystwie dam dworu.



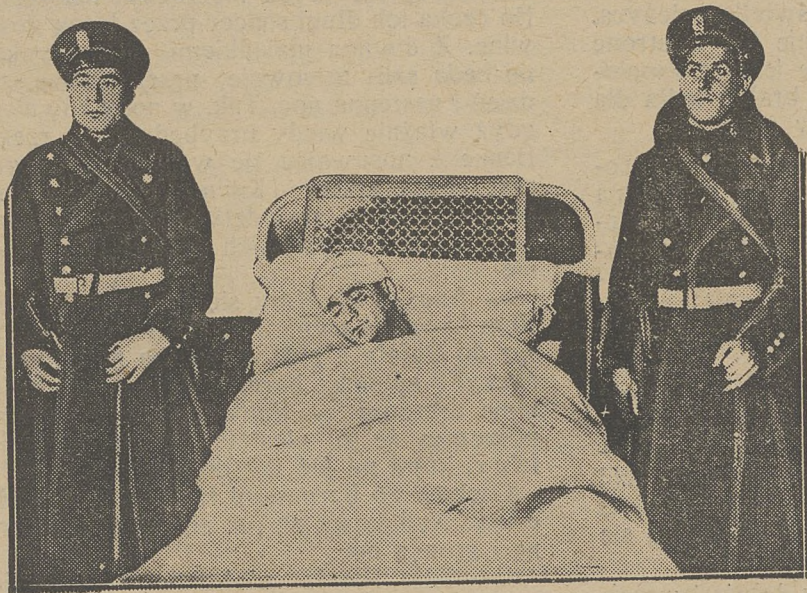
Na dworcu St. Lazaire publiczność ogląda nową, olbrzymią lokomotywę, będącą ostatniemi słowem techniki.



Plk. Gabryjel Marinercu, preiekt policji w Bukareszcie, którego konflikt z ministrem spraw wewnętrznych Mihalake wywołał dymisję całego rządu premiera Maniu.



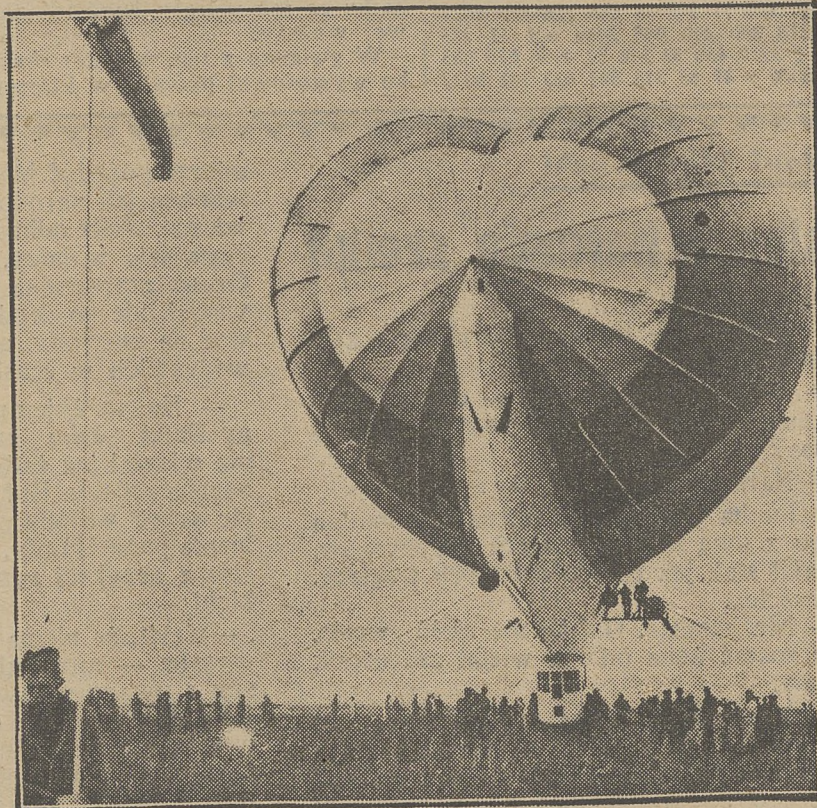
Posterunek telefoniczny wojsk japońskich zainstalowany w świątyni chińskiej przyjmuje meldunki z pola bitwy pod Szan-Haj-Kwanem.



W związku z zaburzeniami anarchistycznymi w Hiszpanji policja dokonała całego szeregu aresztowań. Na zdjęciu policjanci pełnią straż w szpitalu przy rannym przywódcy terrorystów katalońskich.



Uczestnicy zimowych wycieczek narciarskich z zachwytem przyglądają się ośnieżonym szczytom górskim.



Marynarka francuska wyposażona została w nowy o oryginalnych kształtach sterowiec wywiadowczy. Sterowiec ten rozwija szybkość 112 km. na godzinę i próbną swą podróż odbył przelatując nad Paryżem.

ABONAMENT: miesięcznie w administracji wżg. zamiejscowy zł. 2.50 zagranica zł. 5.50

CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona w tekście zł. 500 pół strony zł. 275 1 mm wiersz 1 łamowy odpisów zł. 2.50
specjalne zł. 1.50 reklamy 60 gr drobne 15 groszy za wyraz W niedzielę i dni świąteczne 25 proc. drożej

Wydawca: Nowy Czas w Katowicach.

P. K. O. Nr. 300.277.

Redaktor: Józef Książek

Druk. „Prasa Polska S. A.”